Nr. 2. Częstochowa, 6 września 1936 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

JEDYNE WŁAŚCIWE ROZWIĄZANIE

Dużo się mówi u nas i pisze, zwłaszcza w ostatnich czasach, o nędzy wsi. Wszystko to nie tylko nie jest przesadą, ale dopiero w części oświetla istotny stan rzeczy.

Ponadto podkreślić trzeba, że głosy te ograniczają się do stwierdzenia samego faktu, nie usiłując szukać skutecznych sposobów poprawy.

Co najwyżej probuje się częściowego rozwiązania przez realizowanie z jednej strony reformy rolnej, z drugiej przez wciągnięcie wsi do drobnego handlu.

Oba te zamierzenia nie rozwiązują jednak sprawy zasadniczo i całkowicie. Jedynym skutecznym sposobem rozwiązania jej na dalszą metę, **może być tylko podniesienie stopy życiowej szerokich mas.**

Nie trzeba być ekonomistą, żeby stwierdzić tę prostą prawdę, że gdyby tylko ci ludzie używali przeciętną ilość, w stosunku do innych krajów, artykułów pierwszej potrzeby, jak: cukier, mydło, światło, opał, odzież — nie istniałoby u nas bezrobocie w miastach, a z niem i ów opłakany kryzys.

Reforma rolna w obecnych warunkach przyniesie jednak tylko nieznaczną poprawę, a pozatem ma swoje ściśle ograniczone możliwości.

Przyjmijmy, że jeszcze przez lat kilka da się ona realizować, ale co będzie potem, gdy już wszystkie większe obszary będą rozparcelowane? Ziemi nam wszak nie przybywa, a ludności jest przyrost dość pokaźny.

Handel drobny zatrudni ewent. kilkadziesiąt tysięcy osób i przyniesie częściową ulgę, lecz i to nie rozwiąże całkowicie tego trudnego problemu.

Pozostaje więc tylko jedyny możliwy skuteczny sposób t j. zwiększenie wewnętrznej konsumpcji.

Jeżeli popuścimy nieco,! zaciskanego dotąd do ostatnich granic pasa — jeżeli żołądki otrzymają to, co przeciętnie człowiekowi jest potrzebne — jeżeli przestaniemy chodzić w podartych butach i łachmanach, mieszkać po kilkanaście osób w izbie — wówczas zmieni się nasza dzisiejsza stopa życiowa, wzrośnie zapotrzebowanie płodów rolnych i wytworów przemysłowych, a to spowoduje w następstwie zatrudnienie nadmiaru rąk roboczych, któremi wieś jest dzisiaj przepełniona.

Innego skutecznego rozwiązania tej ważnej sprawy dzisiaj i w przyszłości nie mamy. Należy więc czynić wszystko co do tego zmierza.

Podniesienie stopy życiowej ma szerokie możliwości, trzeba tylko uznać tę dążność za rzecz *konieczną* i z wielu względów *pilną*.

Cz. N.



Legat Papieski przed kompanją honorową W. P. na dworcu kolejowym w Częstochowie.

Zakończenie uroczystości
na Jasnej Górze

W środę późnym wieczorem, po zakończeniu obrad Synodu plenarnego na Jasnej Górze, odbyła się wielka procesja Eucharystyczna po wałach, celebrowana przez ks. biskupa Niemirę, sufragana pińskiego, przy udziale 300.000 rzeszy ludzi z całej Polski. Po odśpiewaniu litanji do Matki Boskiej kazanie wygłosił ks. kan. Wyrębowski z Warszawy, poczem ks. biskup Niemira udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Następnie zwrócił się do nich, jako do kochanych dzieci, przybyłych dla złożenia hołdu Matuchnie Najświętszej na Jasnej Górze. Po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa zaśpiewano „Chwała i dziękczynienie".

W czwartek o godz. 9 ej rano opuścił Częstochowę Legat papieski ks. Kardynał F. Marmaggi. Na dworcu przybranym flagami o barwach papieskich i państwowych, obecne było duchowieństwo z prymasem Polski ks. Kardynałem Hlondem, ks. biskupem Kubiną, ks. biskupem nominatem Zimniakiem, przedstawicielami episkopatu O. gen. Przeździeckim oraz przeorem Motylewskim na czele. Przedstawicielami władz byli wojew. kielecki dr. Dziadosz, starosta Rogowski, prezydent Motal, wojskowość

reprezentował gen. Gąsiorowski, szkolnictwo dyr. Płodowski i inspektor Ormańczyk. Ponadto przybyli na dworzec przedstawiciele organizacyj katolickich ze szambelanem d-rem Wasilewskim na czele.

Ks. Legat Kardynał Marmaggi w towarzystwie gen. Gąsiorowskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej wojska, która stała ze sztandarem i orkiestrą.

Ks. Kardynał Marmaggi odezwał się do żołnierzy po polsku:

„Czołem, żołnierze, niech was Bóg błogosławi, obrońcy wiary katolickiej".

Kompanja sprezentowała broń i odpowiedziała przepisowym okrzykiem, poczem odegrany został hymn papieski.

Ks. Kardynał Marmaggi po pożegnaniu się z wszystkimi wsiadł do pociągu, poczem ukazał się jeszcze raz w oknie wagonu, błogosławiąc zebranych.

Raz jeszcze odezwał się dostojnik kościelny po polsku: *„Dziękuję bardzo, serdeczne dowidzenia"*.

W momencie odjazdu Ks. Kardynała Marmaggi'ego orkiestra odegrała polski hymn państwowy, wojsko sprezentowało broń i rozległy się entuzjastyczne okrzyki: *„Niech żyje Legat Papieski"*.

Nowe stronnictwo polityczne
Twórcą programu ppułk. Koc

Wybitniejsze jednostki obozu rządzącego podnoszą, że stracono kilka cennych lat i zaniedbano tworzenia nowych form, któreby odpowiadały współczesnym wymaganiom państwowym.

Zaniedbanie to ma być obecnie naprawione przez nową partję rządową, tworzoną przez płk. Koca, który program i formy organizacyjne tej nowej grupy politycznej ma podać 10 go września r. b.

Program ten ma być podobno demokratyczny, ale nie radykalny. Partja ma dzielić się na „sektory", naprzykład rolniczy, miejski itp.

Pod względem politycznym przewidywana jest tylko forma ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Organizacje polskie w Ameryce
urządzą polską Olimpjadę w Chicago.

Pisma polsko - amerykańskie stwierdzają z zadowoleniem, że Polska Rada Międzyorganizacyjna w Chicago zabrała się do energicznej pracy. Ostatnio odbyło się tam posiedzenie egzekutywy tej Rady, na którem załatwiono kilka ważnych spraw, m. inn. kwestję czterech nagród dla wychodźctwa, ufundowanych przez Światowy Związek Polaków z zagranicy. Są to nagrody: literacko-dziennikarska, teatralna, artystyczna i muzyczna, każda w kwocie 1.000 zł.

Postanowiono rozpisać konkurs na całą Amerykę. Ponieważ Światowy Zw. Polaków zaprojektował również wysłanie do Ameryki nauczyciela polskich tańców ludowych dla wyszkolenia polsko-amerykańskiej młodzieży, wyrażono życzenie na wspomnianem posiedzeniu, aby nauka tych tańców odbywała się pod egidą organizacyj polskich.

Wreszcie uchwalono urządzić w przyszłym roku z ramienia Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, przy udziale wszystkich polskich organizacyj w Ameryce wielką polsko amerykańską Olimpjadę. Odbędzie się ona na polu żołnierza w Chicago.

Zaproszenia do udziału otrzymają sportowcy i atleci polsko amerykańscy ze Stanów Zjednoczonych oraz z Polski. Wyrażono nadzieję, że Olimpjada przyczyni się do zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni między sferami sportowemi polskiemi i polsko - amerykańskiemi.

Więcej kobiet, niż mężczyzn w Polsce

Według spisu ludności w roku 1931 na 100 mężczyzn przypada u katolików 124 kobiety, u ewangelików 119 kobiet i u żydów 113 kobiet.

W wieku od 17 — 49 lat naliczono w Warszawie 310 tysięcy mężczyzn i 374 tysięcy kobiet, w Wilnie 48 tys. mężczyzn i 61 tys. kobiet. Tak więc statystyka wykazuje przewagę kobiet.

Żywotne zagadnienie chwili.

Sprawa ustosunkowania się naszych władz państwowych do palącej kwestji unarodowienia handlu i przemysłu, pozostających w rękach obcych kapitalistów, nabiera w obecnym przełomowym okresie jaki kraj nasz przeżywa, doniosłego znaczenia, wysuwając się na pierwszy plan w szeregu najżywotniejszych zagadnień społecznych.

Zwłaszcza wiele trudności nastręcza sprawa uregulowania naszego stosunku do handlu żydowskiego, z uwagi na stan liczebny żydowskiej mniejszości narodowej.

Na ten temat obszerne wywody znajdujemy w artykule wstępnym tygodnika „Naród i Państwo", gdzie po przeprowadzeniu analogji między Polską a Niemcami znajdujemy m. in. następujące uwagi:

Przykład Niemiec podziałał poniekąd na Polskę, lecz tylko w tym sensie, że wzmógł falę prymitywnego antysemityzmu. Podziałał więc na masy polskie emocjonalnie, co zostało wyzyskane dla partyjno-politycznych celów. Nie wywołał natomiast głębszych refleksyj, które postawiłyby na porządku dziennym całość zagadnienia żydowskiego w Polsce — w skali nie partyjnej, lecz narodowo państwowej, mało tego, międzynarodowej. A tymczasem refleksje te winny były zrodzić się u nas natychmiast, w państwie, które stanowi przecież jedyny w Europie fenomen — największego skupienia żydów, których liczba dosięga do 10 proc. ogółu mieszkańców Polski.

Hitleryzm przytem, dzięki specyficznie bezwzględnym metodom rozwiązywania u siebie zagadnienia żydowskiego, przyczynił się do podniesienia „kwestji żydowskiej" w całym świecie. Sprawa żydowska zjawiła się na forum międzynarodowem. Liga Narodów w

LIST PASTERSKI BISKUPÓW NIEMIECKICH ZWRÓCONY PRZECIW BOLSZEWIZMOWI

Konferencja biskupów w Fuldzie rozważała w związku z wojną domową w Hiszpanji problemat niebezpieczeństwa bolszewickiego w Europie. Zgromadzeni na Konferencji biskupi wydali list pasterski, który odczytany ma być z ambon wszystkich kościołów.

Wskazując bluźniercze poczynania bolszewików w Hiszpanji przeciwko Kościołowi i religji, ostrzega się przed niebezpieczeństwem bolszewickiem dla świata, w szczególności dla Niemiec. Nawołując do jedności religijnej w Niemczech, list pasterski przypomina narodowi niemieckiemu i Kościołowi zadania, jakie nań spadają w obronie przed bolszewizmem,

Słowami: „Oby z Boską pomocą udało się naszemu Führerowi dokonać tego ciężkiego dzieła, jakiego się podjął przy wiernej współpracy całego narodu"—kończy się list pasterski, podpisany przez: Kardynałów: Bertrama, Faulhabera, Schultego, przez arcybiskupów i innych dostojników kościelnych, którzy brali udział w konferencji w Fuldzie.

List pasterski biskupów niemieckich w sprawie groźby komunizmu i konieczności współpracy między państwem a Kościołem, wydany po konferencji w Fuldzie, ukazał się w dość obszernem streszczeniu w dzisiejszym biuletynie niemieckiego biura informacyjnego. Zarówno fakt ogłoszenia listu pasterskiego przez urzędową agencję niemiecką, jak i powtórzenie go przez dzienniki przeważnie na czołowych miejscach pod wielkimi tytułami, świadczą o znaczeniu przywiązywanem przez czynniki urzędowe do tej enuncjacji najwyższych władz Kościoła Katolickiego w Niemczech.

Jednocześnie prasa przynosi wiadomość o proklamacji biskupa berlińskiego wzywającej do modłów za wiernych i Kościół w Hiszpanji, w ciągu tygodnia od 30 sierpnia do 6 września roku bież.

trosse o los prześladowanych żydów niemieckich powołała do życia, po różnych wahaniach, narażając sobie tem Niemcy, urząd specjalnego Wysokiego Komisarza do spraw emigracji żydowskiej z Niemiec. Rozgorzały dyskusje na temat „sprawy żydowskiej“ na szpaltach prasy światowej. Polska na szalę tych dyskusji mogła była już wtedy rzucić swój głos, najbardziej powołany, wykreślając nową drogę rozwiązania za gadnienia żydowskiego w skali nietylko własnego interesu państwowego, lecz w skali międzynarodowej. Albowiem tylko postawienie zagadnienia na tej ostatniej płaszczyźnie może doprowadzić do jego rozwiązania, zgodnego z naszemi interesami i interesami samego żydostwa.

Polska ma żydów zadużo. I bedzie ich miała nadal. Sytuacji tej w najbliższem ćwierćwieczu nie zmienią radykalnie ani pogromy, arantżowane przez bojówkarzy ani nawet jaknajcelowiej i najskuteczniej przeprowadzany bojkot ekonomiczny, ani nadzieja na powolną emigrację, przedewszystkiem zamożniejszego żydostwa, do Palestyny, innych krajów Europy lub innych części świata. Jedynie Rosja mogłaby się w pewnych warunkach gospodarczych stać krajem, który z łatwością zdolny byłby wchłonąć od nas, nawet w stosunkowo krótkim czasie znaczniejszą liczbę żydów. Lecz narazie i na to się nie zanosi. Trzeba więc znaleźć rozwiązanie takie, któreby byłoby naprawdę realne, tj. takie, które rozpoczęłoby szybki i planowy proces emigracji żydów z Polski na określone, specjalnie na ten cel wydzielone i chłonne pod względem ludnościowym terytorja. Jeśli się takiego rozwiązania nie znajdzie, wówczas mogą przyjść czasy, w których antysemityzm prymitywny, emocjonalny, zwycięży, przemieniając Polskę w teren ekscesów może gorszych, niż te, które miały miejsce w Niemczech.

A przecież innego wyjścia w państwie, którego ludność wzrasta wyjątkowo szybko, niema, jak tylko planowa emigracja ludności żydowskiej z Polski. Gdyby Polska była państwem bogatem, posiadającem jakieś tereny wewnątrz kraju, wystarczające dla skolonizowania ich przez zwarte, miljonowe masy swych obywateli żydów, można byłoby o tem pomyśleć. Jednak Polska posiada za mało terenów dla ludności rdzennie polskiej. Reforma rolna, która wreszcie zacznie być realizowana, rozwiąże nie wiele, bo czwartą część naszych kłopotów ludnościowych, lecz trzech czwartych nie załatwi. Emigracja z Polski żydów mogłaby dopiero ulżyć w szerszej skali cięższej sytuacji, spowodowanej wzrastającym stale przyrostem ludności państwa. Tak, tylko emigracja. Bowiem rozwiązanie sprawy żydowskiej wewnątrz Polski jest utopją.

Gdybyśmy mieli co do tego ludzić sie dalej, wówczas istotnie należy machnąć reką i pogodzić się z tem, że w naszych miastach i miasteczkach ghetta żydowskie będą się nadal rozrastały, zatruwając nam życie, uwsteczniając je cywilizacyjnie, zacierając ostateczenie ich rodzimy, narodowy, polski charakter.

Musielibyśmy się pogodzić z faktem, że jesteśmy jedynem państwem w Europie, w którem produkuje się w szybkiem i beznadziejnem tempie masa zacofanej, brudnej nędzy żydowskiej. Albowiem nawet przy najlepszych chęciach naszych nie będziemy w stanie podnieść tej masy własnemi siłami na poziom odpowiadający, nie mówiąc już o innych kwestjach, elementarnym, zachodnio-europejskim wymaganiom hygjeny i kultury.

Zresztą nie trzeba być na to hitlerowcem, żeby powiedzieć szczerze, iż całej tej obcej nam pod tylu względami masy żydowskiej nie mamy możności podnosić kulturalnie, ani zamiaru wchłaniać w organizm Narodu Polskiego.

Robocizna tania — towary droższe!

Chociaż płace w przemyśle przetwórczym, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym są niesłychanie niskie, jednakże zauważyć się daje, że towary włókiennicze swolna zaczynają zwyżkować. Fabryki włókiennicze okręgu bielskiego i łódzkiego ogłosiły już nowe cenniki wyrobów na sezon jesienno-zimowy. Ceny materjałów wełnianych podwyższono od zł. 1 do 1.50 na mtr., a gatunków wyższych nawet po 3 zł. na metrze.

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA.

Przy czarnej kawie w cukierni przychodzą niekiedy na myśl bardzo poważne refleksje polityczne, zwłaszcza po przewertowaniu kilku dzienników, z których każdy w inny sposób przedstawia i omawia te same wydarzenia polityczne.

Przeglądając sensacyjne tytuły „Il. Kurjera Codziennego“ odnosi się wrażenie, że już powstańcy w Hiszpanji opanowali całkowicie sytuację, a Madryt, o ile nie jutro, to najdalej pojutrze będzie pod władzą gen. Franko.

Tytuły i telegramy w „Robotniku„ już od szeregu tygodni mówią jedynie o sukcesach frontu ludowego, który z powodzeniem „uśmierza“ bunt faszystów, ale jakoś definitywne stłumienie powstania przewleka się z tygodnia na tydzień.

Tymczasem pozostaje pewnym jeden fakt niezaprzeczony, że niemal cały półwysep Pirenejski przechodzi straszliwy kataklizm wojny domowej, mogący każdej chwili wywołać różne komplikacje międzynarodowe i z wojny hiszpańskiej uczynić „casus belli“ nowej zawieruchy dziejowej.

Gdy tonąłem w podobnych rozmyślaniach uwagę moją odwróciła nieco hałaśliwa dyskusja przy sąsiednim stoliku:

— Przekona się pan, że za tydzień Madryt już będzie zdobyty! — podkreśla z mocą zażywny jegomość, uderzając pięścią w wiotki stoliczek.

— Jeszcze i za miesiąc nie dostaną się powstańcy do stolicy! — oponuje chuderlawy kompan o pesymistycznym światopoglądzie.

— Dlaczego się mają nie dostać? Przecież już flota powietrzna doszczętnie zniszczona, armja marokańska z pod Badajoz nadciągnęła, na całym froncie powstańcy rozpoczęli zwycięską ofensywę — he, he za miesiąc to w całej Hiszpanji nie bedzie już ani jednego czerwonego milicjanta tem więcej, że sami ze sobą biorą się za łby: socjaliści z komunistami, a komuniści z anarchistami, co również na większą skale dzieje się w Sowdepji, gdzie w błyskawicznem tempie przeprowadzono proces przeciwko 14 wybitnym przedstawicielom opozycji byłym założycielom komuny, których niezwłocznie rozstrzelano.

— Zobaczymy, że zwycięstwo powstańców nie przyjdzie tak łatwo. Przecież rządowi hiszpańskiemu pomaga Francja i miljony pesetów przesyła co tydzień Moskwa.

— Ale powstańców popierają Niemcy i Włochy.

— Drogo ta pomoc będzie Hiszpanję kosztować. Niemcy mają apetyt na kolonje hiszpańskie, a Włosi pragną się usadowić na wyspach w pobliżu Gibraltaru. Czy na to pozwoli Anglja?

— Tak, Anglicy przy każdym ogniu pragną własną pieczeń upiec. Ale z pewnością na wojnie domowej w Hiszpanji niewiele zyskają, gdyż tak czy owak Gibraltar i Egipt będą zagrożone albo przez faszyzm, albo przez komunę.

— Istotnie, późniejsze korzyści z rewolty w Hiszpanji przedstawiają się bardzo zagadkowo dla Anglji, to też nie bacząc na przyszłość kupcy angielscy wykorzystują przynajmniej obecną sytuację.

— Jakim sposobem?

— Całkiem zwyczajnie, fabryki angielskie dostarczają broni i amunicji obydwu stronom walczącym..

Niezawodnie dyskusja polityczna trwałaby nadal, gdyby do stolika nie podszedł nowy kompan, krągłolicy emeryt. (Takim się najlepiej dzieje!), który obcesowo zagadnął towarzystwo:

— Czy wiecie państwo, dlaczego pan premjer nie jeździ teraz na inspekcję samochodami?

— No, no?

— Dlatego, że po 10-ciu latach systemu zaciskania pasa atmosfera w kraju stała się tak duszna i powietrze wgórze tak geste, że ze względów zdrowotnych lepiej podróżować przyziemnemi środkami lokomocji.

— Hm, naturalnie, podróż samochodem zdrowsza i bezpieczniejsza.

— A jednak szkoda, że nasz energiczny i dzielny szef rządu nie jeździ samolotami na inspekcje! — odzywa się po namyśle pesymista.

— Dlaczego? Przecież zgóry nie wszystko dostrzec można!

— To nic, ale wiadomo, że w kraju nie tego z gotówką, bo nasz złoty poszedł tak w górę, że go ludzkie oko dojrzeć nie może. To też pan premjer szybując ponad obłokami, mógłby nam z wyżyn podniebnych zwiastować ważną nowinę — czy są tam jeszcze w górze polskie złotówki, czy też już zupełnie z kraju wyfrunęły!...

— He, he, to prawda!

Tym razem pogląd opozycyjnego śledziennika zyskał całkowitą aprobatę.

Zazwyczaj na punkcie waluty najłatwiej osiągnąć porozumienie. **Acer.**

NARÓD i WOJSKO

„Nie chcemy sięgać po cudze, ale nie pozwolimy też nikomu bezkarnie targnąć się na to, co jest odwiecznie naszą własnością, ani nigdy nie zapomnimy o tem, co powinno być naszą własnością na zasadzie prawa i sprawiedliwości dziejowej“.

Naczelny Inspektor Polskich Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, który tak entuzjastycznie powitany był we Francji, na niedawno odbytej uroczystości poświęcenia sztandaru 7 p. strz. w Poznaniu wygłosił przemowę, w której m.in. zaznaczył:

„W czasie dzisiejszych uroczystości zapadały w wasze serca wyrazy z życzeniami, wyrazy pamiętne wartością uczucia patrjotycznego, kolorem i siłą, które zahaczyły o tradycje rycerskie, a nawet miały cechy wzniosłości modlitwy. To dzień w dziejach jedyny, na długie pokolenia pamiętny. Kości nasze się rozproszą — daj Bóg, aby na polu chwały — a pozostanie pamięć tego dnia. W tak wyjątkowym dniu ja muszę powiedzieć kilka krótkich słów.

Można mówić pod dyktandem serca, czy pod dyktandem zimnego rozumu. Ja będę mówił raczej pod dyktandem zimnego rozumu. Kreśląc obecną sytuację gen. Rydz-Smigły powiedział:

„Czasy się zmieniają, nie tylko u nas się komplikują, lecz wzmagają się co raz bardziej wymagania międzynarodowego życia. W tych coraz bardziej trudnych warunkach tylko ten zdoła się utrzymać, kto wyda z siebie największy wysiłek i tylko ten, kto potrafi wysiłek ten regulować. Nie wystarczy entuzjazm wojny. Wierzę, że każdy żołnierz ma tę cnotę, iż umie położyć głowę wówczas, kiedy o coś więcej jednak chodzi. Bo pożycie nasze składa się z szeregu drobnych nawet niemiłych zabiegów, ale one właśnie sprawiają, że śmierć żołnierza stoje się użyteczna, że z niej powstaje zwycięstwo. A więc trzeba umieć odrabiać najmniejsze obowiązki, jakby od tego zależało zbawienie Polski. Ot, naprzykład, kiedy jedziecie na patrol, na podjazd, niech wam się zdaje, że od tego zależy zwycięstwo armji, a każdy z was, czyszcząc konia, powinien myśleć, że od tego zależy przyszłość ojczyzny.

Dopiero wtedy, kiedy się te wszystkie drobne zalety złączy, odwaga, brawura i rozmach kawaleryjski, znane nam z przeszłości nie będą zmarnowane.

P. woj. Maruszewski powiedział, że oczy całej Polski zwrócone są na mnie, ja twierdzę, że oczy te zwrócone są na całą armję. Muszę od was kawalerzystów żądać więcej, aniżeli od piechoty. Wy jesteście w stosunku do piechoty uprzywilejowani przez cnoty rycerskie, dziedziczone z przeszłości.

Kończąc życzę, abyście umieli w ciągu życia pokojowego — zanim wyruszymy w pole, już nie na manewry, lecz na wojnę — wszystkie te wartości, te wszystkie cnoty, które wam odmalowałem zamienić w hart i stal, oby mogły być tarczą ochronną dla naszej ojczyzny. Życzę wam, abyście stali się najlepszym pułkiem armji.

Po tem przemówieniu wszyscy zebrani, począwszy od żołnierzy, poczęli wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć Naczelnego Wodza, który opuszczając ujeżdżalnię wzniósł okrzyk „Niech żyje siódmy pułk strzelców konnych“.

Czy armja powinna być zależna od ofiarności społeczeństwa?

Od czasu do czasu czytamy w dziennikach, że dzięki ofiarności organizacji X, lub obywateli miasta Y, została wybudowana łódź podwodna, torpedowiec, samolot bombowy, myśliwski, czy też szybowiec, i, dzięki tej właśnie ofiarności prywatnej, nasze kadry militarne znów o jedną jednostkę więcej zostały wzmocnione.

Czytając taką wzmiankę, nasuwa nam się mimowoli pytanie, czy jest ktoś wśród czytelników, któryby mógł pokazać nam taki dowód ofiarności wśród obywateli innych państw zachodnich, jak naprzykład Niemcy, Francja, Anglja, Włochy i t. d.

Przypuszczamy, że byłoby to bardzo trudnem. Należałoby zatem przypuszczać, że wśród obywateli tych państw nie spotyka się ofiarności tego rodzaju, i, że ci obywatele są gorsi od obywateli polskich.

Przekonani jesteśmy z całą pewnością, że owi obywatele, w niczem nie są gorsi od nas, a pomimo tego swemu państwu nie fundują ani samolotów, ani statków wojennych — a to dla samej jedynie przyczyny, że państwa te od nich tego nie wymagają i nie potrzebują, gdyż dostarczają swej armji tyle środków, ile ona potrzebuje.

Żyjemy obecnie w atmosferze gorączkowych zbrojeń. Cały świat urządza wprost wyścig na polu zbrojeń. Szczególnie nasi sąsiedzi z zachodu i ze wschodu wydają fantastyczne wprost sumy na cele militarne. Przemysł wojenny w tych państwach pracuje na trzy zmiany, czyli całą dobę.

Nasza armja natomiast, znajdując się między takiemi dwoma groźnemi kolosami, musi czekać na litość, na ofiarność społeczeństwa, które raz po raz, wyciskając swoje ostatnie grosze, ofiaruje swej armji jakiś samolocik, lub parę złotych na budowę statku wojennego.

Dziś nasza armja powinna mieć na zbrojenia środki dostateczne niezależne od przypadkowej ofiarności. Na budżet wojskowy nasz skarb powinien przeznaczać takie sumy, jakie są potrzebne.

Tych rzeczy nie można rozkładać na raty bo jutro może być zapóźno.

Jest to bowiem sprawa, która nie cierpi zwłoki, która decyduje o utrzymaniu naszej niepodległości.

Pieniędzy na ten cel możemy mieć tyle, ile będziemy chcieli, i to z tych samych źródeł, z jakich je czerpią: Niemcy, Rosja lub Włochy. Trzeba raz skończyć z twierdzeniem, że nie mamy pieniędzy.

Chodzi o nasz byt, naszą egzystencję, naszą, tak ciężko i drogo zdobytą, wolność!

Oświadczenie Rydza-Śmigłego dla prasy paryskiej

Warszawa. Naczelny wódz generał Edward Rydz-Śmigły przed wyjazdem do Francji wyraził warszawskiemu przedstawicielowi agencji Havasa, red. Jouve'owi, następujące oświadczenie dla prasy francuskiej:

„Podróż do Francji, gdzie genjusz narodu przez liczne wieki gromadził nieocenione skarby cywilizacji, jest wielką dla każdego przyjemnością.

Osobiście ta wizyta jest mi podwójnie droga, bowiem da mi sposobność wejścia w ściślejszy kontakt z armją francuską, złączoną, jak wiadomo, z armją polską sojuszem, zawartym przez oba kraje nazajutrz po wielkiej wojnie.

Z najwyższą radością zobaczę znów gen. Gamelin, który zostawił wśród nas podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie tak miłe wspomnienia“.

Znamienny głos francuskiego dziennika.

Paryż. W związku z przyjazdem gen. Smigłego-Rydza do Paryża „Petit Parisien“ pisze:

„Nasz kraj żywi dla Polski przyjaźń tak szczerą i głęboką, że może się jedynie cieszyć tym nowym kontaktem, któremu okoliczności nadają wyjątkowe znaczenie.

Rząd warszawski czyni obecnie wielkie wysiłki finansowe, aby zrealizować do końca program obrony narodowej, czego konieczność daje się coraz bardziej odczuwać. Być może, iż ewentualność udzielenia kredytów mogłaby ułatwić pomyślny przebieg obecnych rozmów, lecz jest rzeczą oczywistą, że musi to być poprzedzone przez zakończenie toczących się rokowań gospodarczych i przez przyjazne i ostateczne rozwiązanie zatargów, których ofiarami(?!) padli w Polsce przemysłowcy i kapitaliści francuscy. Jeżeli wizyta gen. Śmigłego-Rydza ma na celu osiągnięcie porozumienia we wszystkich punktach, to będzie ona miała specjalnie dobroczynne skutki dla obu krajów“.

Bezustanne aresztowania i wyroki śmierci w Sowietach.

„Daily Express“ donosi z Moskwy o aresztowaniu stryjecznego brata Stalina, Dymitra Dżugaszwili (prawdziwe nazwisko Stalina), lat 54, oskarżonego o „zdradę“ t. j. o dążenie do oddzielenia Gruzji od ZSRR. Jednocześnie z nim aresztowano 200 osób.

Ten sam dziennik komunikuje, że z inicjatywy Stalina odbyło się na Kremlu nadzwyczajne posiedzenie w związku z ujawnieniem udziału w spisku 4 generałów armji czerwonej i innych osób, zajmujących poważne stanowiska.

Dziennik twierdzi, że w związku z procesem aresztowano 400 osób, wśród których znajdują się dwie kobiety, studentka Miłowidowa i Rostkowska.

W Kijowie, o ile wierzyć dziennikowi, rozstrzelano b. sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu Kociubińskiego.

Dodać należy, iż w wyniku procesu politycznego Kamieniew i Zinowiew wraz z 14 towarzyszami z opozycji skazani zostali na karę śmierci. Wyrok niezwłocznie wykonano.

Uchwały Synodu
Episkopatu Polskiego

Na odbytym Synodzie Episkopatu Polskiego na Jasnej Górze; przyjęto po dyskusji artykuły projektu synodalnego od art. 177 — 150. Statuty synodalne obejmują sprawy dotyczące karności kościelnej w ogólności.

Następne artykuły mówią o stosunku do stolicy apostolskiej, o biskupach, o kapitułach katedralnych i kolegjackich i dziekanach, proboszczach, wikarjuszach, o prefektach, duszpasterzach akademickich, o kapelanach szpitalnych, więziennych i zakonnikach.

Dalsze rozdziały poświęcone są omówieniu spraw, dotyczących osób świeckich Akcji Katolickiej, oraz życia publicznego, społecznego i kulturalnego, o prasie katolickiej, o pracy unijnej i misyjnej, o Sakramentach świętych i sakramentaljach, o miejscach świętych, o czci Bożej i kulcie Świętych, o posłannictwie nauczycielskiem Kościoła, a wychowaniu i nauczaniu religijnem, o głoszeniu słowa Bożego, o uczelniach teologicznych, o majątkowych sprawach kościelnych i o sądownictwie kościelnem.

Następnie synod załatwił kilka postulatów. Ich Ekscelencje ks. biskupi zgłosili szereg petycyj do stolicy apostolskiej. Na tem skończyła się sesja trzecia.

Po ukończeniu sesji ks. biskupi z J. E. ks. kardynałem Prymasem udali się na szczyt jasnogórski.

Na placu przed klasztorem zgromadziły się olbrzymie rzesze wiernych, dochodzące do 250 000.

Ks. Prymas w serdecznych słowach przemówił do pielgrzymów, dziękując im za modlitwy o pomyślność obrad synodalnych, wzywając do dalszej pracy nad odnowieniem w Chrystusie naszego życia publicznego i prywatnego.

W swojem przemówieniu podkreślił ks. Prymas również ojcowski stosunek duchowieństwa do Narodu polskiego. Duchowieństwo z Narodem, a Naród z duchowieństwem.

O godzinie 4-ej zebrała się ostatnia sesja synodalna. Ks. kardynał Prymas w imieniu całego episkopatu polskiego złożył wyrazy wdzięczności dla Ojca św. za ustawiczną troskę i pamięć o ukochanej przez niego Polsce oraz serdecznie podziękował J. E. ks. Kardynałowi-Legatowi za przybycie na synod plenarny.

Na zakończenie zabrał głos J. E. Kardynał-Legat, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem zobrazował pracę synodu, oraz wyraził nadzieję, że obecny Synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w naszym kraju.

Po przemówieniu Kardynała-Legata wszyscy obecni procesjonalnie udali się z Sali Rycerskiej do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie odśpiewano solenne „Te Deum", a Kardynał-Legat udzielił wszystkim zebranym w imieniu Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego.



Legat Papieski ks. Kard. Marmaggi modli się przed Cud. Obrazem w Kaplicy M. B. Częstochowskiej.



Generał O. O. Paulinów O. Przeździecki wita u wejścia na Jasną Górę Legata Papieskiego ks. Kardynała Marmaggi'ego.

Kiedy nastąpi ogłoszenie
uchwał Synodu plenarnego?

Kat. Ag. Prasowa donosi: W związku z licznemi zapytaniami w sprawie uchwał Synodu plenarnego, komunikujemy, że zbiór praw, uchwalonych na Synodzie plenarnym w Częstochowie, zostanie ogłoszony i obowiązywać będzie w Polsce dopiero po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez rzymską Kongregację Soborów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

O halę dworcową dla pątników w Częstochowie

W ub. piątek odbyła się w Magistracie m. Częstochowy konferencja z udziałem przedstawicieli kolejnictwa, władz miejskich i społeczeństwa w sprawie omówienia projektu budowy hali dworcowej dla pątników.

Obradom przewodniczył p. vice prezydent Henszel. Zrealizowanie projektu natrafia na trudności, głównie z powodu braku odpowiedniego terenu na budowę hali, gdyż projektowany pierwotnie plac, przylegający do dworca, znajdujący się za szpitalem N. Panny Marji, jest nieco za szczupły i nie posiada dogodnego dojazdu.

Wybór placu pod budowę hali dworcowej dla pątników nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Wyłoniona Komisja ma sprawę tę w dalszym ciągu kontynuować.

Uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów

Odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera E Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omówiono plan prac, związanych z proponowanymi przez poszczególne ministerstwa projektami dekretów i ustaw gospodarczych. Wyznaczono terminy dla poszczególnych prac przygotowawczych.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania wicemin. R. Raczyńskiego, przewodniczącego komisji popierania obrotu produktami rolniczemi o działalności tej komisji w roku 1935/36. Stwierdzono, że prace komisji przyniosły rolnictwu szereg poważnych korzyści, wyrażających się m. in. w roku sprawozdawczym we wzroście o 42 procent eksportu produktów hodowlanych. Prace tej komisji postanowiono kontynuować.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył szereg zagadnień i wniosków bieżących. m. in. zadecydował ostatecznie rozdział sum na cele inwestycyjne z 3 procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Kraj zapomniany czeka na kulturalną uprawę.

Ksawery Pruszyński ogłaszający szereg reportaży z Polski, zamieścił ostatnio w „Wiadomościach Literackich" wrażenia z Polesia p. t. „Kiełkowanie na bagnie". Najcharakterystyczniejszą cechą tej ziemi, która powoli przeobraża się gospodarczo i społecznie, jest brak elementu kulturalnego i intelektualnego, który mógłby też przeobrazić jej oblicze duchowe.

„Trzeba wprząc do pracy elementy najmłodsze, najsilniejsze, ochoty pełne, wykształcone i ofiarne. Przez przeszło 100 lat takie kadry do walki polskiej dawało nieistniejącemu jeszcze państwu młode pokolenie inteligenckie. Myśl odpływa daleko od Polesia do uniwersytetów, do przyczyn, dlaczego tych ludzi tu niema i dlaczego ci potrzebni i odpowiedni ludzie stamtąd coraz mniej wychodzą, dlaczego zastępuje ich mało wyrobiony urzędnik".

O współpracę b. wojskowych.

W ostatnich dniach czynione są próby zharmonizowania współpracy wszystkich b. wojskowych, o czem świadczy list otwarty jednego z b. wojskowych znanego literata i publicysty E. Ligock'ego do gen. Józefa Hallera z prośbą o współpracę z dzisiejszemi czynnikami wojskowemi.

Budowa kolei Zawiercie—Kozłów.

Czteroletni plan robót inwestycyjnych w pow. olkuskim przewiduje również budowę kolei Zawiercie — Kozłów, przecinającej północną część pow. olkuskiego (Pilica, Sławniów, Żarnowiec). Wybudowanie tej kolei umożliwi uruchomienie fabryk papieru Wierbka — Sławniów, nieczynnych od r. 1927. Pozatem nowa linja ułatwi zbyt ziemiopłodów z pow. miechowskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem i okręgu Zawiercia.

Kosztorys i plan budowy kolei są już opracowane. Koszt ogólny obliczony jest na około 3 miljony zł. Doceniając doniosłość sprawy budowy kolei poszczególne gromady, a nawet prywatni właściciele zadeklarowali bezpłatnie oddanie gruntów pod budowę na łączną sumę około 100 000 zł.

Zakaz udziału uczniów w zbiórkach ulicznych.

Min. oświaty zwróciło uwagę kuratorjom szkolnym na obowiązujący zakaz brania udziału uczącej się młodzieży w jakichkolwiekbądź zbiórkach ulicznych, zwłaszcza zaś w mundurkach szkolnych.

Wobec uczniów nie stosujących się do tego zakazu dyrekcje szkół wymierzać będą kary dyscyplinarne, przewidziane regulaminem.

Narzekają, a uciekają od pracy.

Jedno z pism wileńskich podaje, że daje się zauważyć systematyczną ucieczkę młodzieży od pracy na wsi.

W bież. roku w dziekanacie prawa uniwersytetu wileńskiego zgłoszono zapotrzebowanie na pisarzy gminnych. Dziekanat wywiesił ogłoszenie, nikt się jednak nie zgłosił, mimo, że ciągle słyszy się narzekania bezrobotnych magistrów prawa. Trzeba nadmienić, że, pisarz gminny otrzymuje około 300 zł. miesięcznie.

Huragan nad polskiem morzem.

Z Pucka donoszą: Huraganowy sztorm, który trwał przez dwa dni wyrządził olbrzymie szkody w budującym się porcie Wielka Wieś.

Morze zatopiło 5 motorowych kafarów, pływającą betoniarnię, poważnie uszkodziło mola zachodnie i wschodnie. Konstrukcją palową częściowo podmyło i wyrzuciło na brzeg.

W nocy jacht „Temida" stojący w porcie wyrzucony został na brzeg, załogę 24 osób z trudem uratowano. Jacht rozbijany jest przez fale.

Szkody wyrządzone przez sztorm są olbrzymie. Trzyma się tylko doskonale konstrukcja betonowa portu.

Walka z hazardem wśród ubogiej ludności.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło walkę z hazardem, szerzonym wśród ubogiej ludności przez instalowanie automatów zręcznościowych w lokalach publicznych.

Do wiadomości wszystkich wojewodów podano, iż licencje mogą być udzielane wyłącznie na takie automaty zręcznościowe, które obliczone są na drobną opłatę za czas gry, a nie wypłacają premji za same jej wyniki. Zakazane będą automaty tego typu, przy których gra odbywa się tylko pomiędzy człowiekiem a automatem. Tego rodzaju urządzenia są bowiem zawsze obliczone na przewagę automatu nad człowiekiem, noszą więc cechy przedsiębiorstwa oszukańczego.

Oszukańcze automaty zręcznościowe jak podnosi M. S. W., pozbawiają niezamożną ludność ciężko zapracowanego grosza przez łudzenie nadzieją wygranej. Za automaty zręcznościowe typu dozwolonego, ponosić mają odpowiedzialność właściciele lokali rozrywkowych, w których automaty te są zainstalowane, gdyż mają oni możność bezpośredniego nadzoru nad aparatami.

Komu potrzebne kartele?

Dwa lata blisko upływa od czasu rozwiązania kartelu cementowego. Był to arcywzór karteli, skupiał on bowiem w sobie nietylko całą produkcję cementu, ale całkowitą jego sprzedaż. Niesłychane zyski kartelu cementowego przy jednoczesnym wyzysku robotników odsłonił słynny proces kartelowy.

Akcja społeczeństwa, domagająca się rozwiązania kartelu cementowego spotkała się wtedy z energicznemi sprzeciwami ze strony Lewjatana. Grożono i przepowiadano, że jeżeli kartel zostanie rozwiązany, zmniejszy się produkcja cementu, zmniejszy się liczba warsztatów pracy, a tem samem zwiększy bezrobocie.

Po upływie 2 lat od rozwiązania kartelu mamy możność sprawdzenia, w jakim stopniu owe groźby i zapowiedzi odpowiadały rzeczywistości. Niedawno przeprowadzone badania stwierdziły, że produkcja się nie zmniejszyła. Przeciwnie, notowane nawet jest zwiększenie produkcji cementu. Gdy w czerwcu 1935 roku produkowano cementu około 104 tys. ton, to w czerwcu 1936 roku produkcja osiągnęła 131 tys. ton. Nie zmniejszyła się również ani liczba zakładów, ani liczba pracujących robotników. Zmniejszeniu natomiast uległo to, co Lewjatan skrzętnie starał się ukrywać, a mianowicie wobec swobodnej konkurencji zniżyła się cena cementu, spadły kolosalne zyski kartelowców, zmniejszył sie wyzysk społeczeństwa przez monopolistów.

Na przykładzie kartelu cementowego, mamy więc pouczający przykład, że orjentacja antykartelowa społeczeństwa polskiego była i jest najzupełniej słuszna i uzasadniona.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

Nieznaczny wzrost wskaźnika produkcji.

Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu rb. nieznacznie się zwiększył, osiągając poziom 71,8 wobec 71.7 w czerwcu rb.

Znaczny wzrost produkcji nastąpił w gałęziach, związanych z budownictwem, a także w przemyśle metalowym i mineralnym, oraz w przemyśle drzewnym i chemicznym.

Jednocześnie miał jednak miejsce spadek produkcji w przemyśle węglowym, we włókniotwie i pomimo rosnącego nadal zbytu w hutnictwie żelaznem.

W wyniku ogólnym rozmiary produkcji przemysłowej pozostały bez większych zmian przy poziomie o 8 proc. wyższym, aniżeli przeciętna z ub. roku.

Wzrost sprzedaży samochodów.

W ostatnich czasach panuje już od dawna nienotowane ożywienie w sprzedaży samochodów a zwłaszcza osobowych. W dużej mierze przyczyniły się do tego ulgi podatkowe, przyznane nowonabywcom. Szczególnie znacznym popytem cieszą się samochody tańsze, w cenie od 5.000 do 6 000 zł.

Jak stwierdzono, od początku sezonu zarejestrowano w całej Polsce ponad 2 500 nowych samochodów, z tego około 40 procent przypada na samochody polskie.

Zmniejszenie wywozu do Niemiec na wrzesień.

Powrócili do Warszawy członkowie polskiej komisji do spraw obrotu towarowego z Niemcami. Komisja, która obradowała w Sopotach pod przewodnictwem naczelnika wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu p. Siebenichna, ustaliła wysokość wywozu polskiego do Niemiec na wrzesień na sumę przeszło 6 miljonów złotych.

Plafon tej wysokości opiewa na kwotę nieco mniejszą, niż to było przewidywane w założeniach pierwotnych.

SZKOŁA ŻYCIA

* * *

„Nie miej tego za szlachcica,
Co przodkami się zaszczyca.
Ale ten bez rodowodu,
Niech szlachcicem się mianuje,
Co szlachetnie postępuje,
Choćby szedł z niskiego rodu".

* * *

Kto chce być dobrym malarzem, powinien kopiować arcydzieła sztuki i każdy rys według wzoru oddawać. Tak samo i ten, kto chce drogi swego życia w czystości utrzymać, winien najlepsze przykłady mieć przed oczami i póty nie spocząć, póki im nie dorówna lub ich nie przewyższy.

* * *

Najlepszy charakter nie da się inaczej, jak tylko przy usiłowaniach wyrobić. Do tego potrzeba ciągłego ćwiczenia, uwagi i panowania nad sobą. Mogą się zdarzyć częste osłabienia, potknięcia, upadki — liczne trudności i próby trzeba zwalczyć i zwyciężyć — jeśli atoli duch jest mocnym i serce stałem, o prędkiem zwycięstwie wątpić nie należy. Już samo usiłowanie darcia się naprzód, aby osiągnąć wyższe stanowisko, zachęca i wzmacnia. Gdy nawet nie osiągniemy całkowicie celu, to przecież stajemy się lepszymi po każdem dzielnem usiłowaniu ku wyżynom.

* * *

Obowiązek jest to dług, który każdy człowiek spłacić musi, jeśli nie chce w teraźniejszości stracić kredytu, a w przyszłości zostać bankrutem moralnym. Obowiązek to rewers, dający się spłacić jedynie przy pomocy mozołów i stanowczego korzystania z okoliczności życia. Ogarnia on całą istność człowieka — poczyna się już na łonie rodziny, gdzie z jednej strony znachodzimy powinność, jaką dzieci są dłużne względem rodziców, z drugiej, obowiązki, jakie rodzice winni wypełnić względem swych dzieci. Tamże znajdują się wzajemne obowiązki męża i żony, pana i sługi — na zewnątrz rozciągają się one do sąsiadów i przyjaciół, pracodawców i robotników, rządzących i rządzonych

Obowiązek towarzyszy nam przez całe życie, od urodzenia aż do śmierci, jako powinność względem podwładnych, względem równych, względem ludzi i względem Boga. Obowiązkiem jest kształcić wszelką swą siłę i kierować nią. Niczem bowiem, nie jesteśmy jak tylko sługami i powierzonych nam środków winniśmy na swoją i bliźnich korzyść używać.

Ciągła świadomość swych obowiązków jest isną koroną charakteru Jest ona podporą człowieka wśród najprzykrzejszego nawet położenia. Bez niej chwieje się i pada każdy pod najpierwszym ciosem niedoli lub pokusy, gdy tymczasem inny posiadający takową, choćby był najsłabszym, staje się silnym i odważnym. „Obowiązek, powiada Pani Jameson, to cement utrzymujący w kupie całość społecznej budowy. Bez niego żadna potęga, żadna dobroć, rozum, prawda, szczęście, a nawet miłość nie jest trwałą — bez niego cały gmach egzystencji wali się w gruzy i my wśród ruin siedząc, dumamy nad własną naszą zagładą".

Od Administracji. — Każdy z Sz. Czytelników, który nam zjedna trzech nowych abonentów, uiszczających półroczną lub roczną opłatę, otrzymywać będzie tygodnik bezpłatnie. — Osoby, pragnące z „NOWĄ POLSKĄ" utrzymać stały kontakt, a którym chwilowo warunki materjalne na to nie pozwalają, mogą uzyskać abonament ulgowy, zwracając się w tej sprawie do administracji listownie.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

FRANCJA i SOWIETY
wobec wojny domowej w Hiszpanji

Lizbona.(Portugalja). Dowództwo armji narodowej w Burgos zdobywa coraz więcej dowodów, że zarówno Francja, jak i Rosja naruszają ustawicznie głoszoną zasadę neutralności. Oto na odcinek frontu pod Irun przybyły z Francji wielkie transporty z amunicją, które zostały skierowane do oddziałów walczących pod Beholją. W tych dniach wojska powstańcze znalazły ogromne zapasy amunicji francuskiej, ukrytej w Tolozie, przed zdobyciem tej miejscowości przez gen. Molo.

Gen. de Liano zawiadomił oficjalnie przez radjo, że wojska czerwone z San Sebastian są dowodzone przez francuskich komunistów.

Z wiarogodnego źródła w Almerji otrzymała komenda wojsk narodowych wiadomość, że 19 sierpnia przybył tam hiszpańskim hydroplanem rządowym Nr. 62 lotnik major w czynnej służbie sowieckiej, który objął kierownictwo eskadry lotniczej. Majorowi sowieckiemu przydzielono hiszpańskiego tłumacza.

Francuscy nauczyciele w Moskwie

W tych dniach przybyła do Moskwy delegacja narodowego związku nauczycieli Francji w liczbie 57 osób na czele z prof. Jacquemar, członkiem biura wykonawczego Narodowego Związku Nauczycieli Francji i kolonji. Wszyscy członkowie delegacji należą do „Frontu Ludowego". Delegacja spędzi w Moskwie kilka dni.

Wojna domowa w Chinach.

Prasa chińska donosi, że wojska prowincji Kwangsi zajęły port Pakhoi w prowincji Kuantung. Marszałek Czang-Kai-Szek zwrócił się do dowódców wojskowych prowincji Kwangsi z prośbą o trzydziestodniowe zawieszenie broni, podczas których b. sędzia trybunału haskiego Szungi ma udać się z ramienia rządu nankińskiego do dowództwa prowincji Kwangsi, celem skłonienia ich do kompromisu.

Działania wojenne nie zostały jednak powstrzymane. Jak donoszą, w prowincji Kwangsi utworzono rząd autonomiczny w składzie 17 osób.

Akcja Komunistów
w armji argentyńskiej.

Argentyńska policja tajna wpadła na trop szeroko zakrojonego sprzysiężenia, mającego na celu dezorganizację armji i marynarki w duchu komunistycznym.

Podczas rewizyj domowych, przeprowadzonych w podejrzanych lokalach na przedmieściu San Martin, wpadło w ręce policji mnóstwo materjału dowodowego, szczegółowe plany i szkice, demaskujące bez najmniejszej wątpliwości robotę komunistycznego komitetu centralnego. Nici tego sprzysiężenia biegną do prawie wszystkich garnizonów w Argentynie. Dotychczas aresztowano 18 osób, dalsze aresztowania w całym kraju nastąpią niebawem.

Wiadomości w kilku wierszach z zagranicy.

Na statku włoskim „Sumatra", który przybył do Marsylji z Saigonu z ładunkiem kopry, wybuchł pożar. Straż pożar opanowała. Straty są znaczne.

W Bułgarji, w jednej z kopalń w okolicy Burgas nastąpiła eksplozja, skutkiem której 11 górników zostało uwięzionych pod powierzchnią ziemi. Pomimo energicznie prowadzonej akcji ratunkowej, zdołano uratować jedynie 2 górników. Pozostałych dziewięciu zginęło.

We Włoszech. Podczas wybuchu gazów w kopalni siarki w pobliżu Katanji trzech górników poniosło śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

W Saksonji. Na drodze pomiędzy Bautzen i Dreznem samochód osobowy najechał na autobus, skutkiem czego przewrócił się. Szofer samochodu zginął na miejscu, dwie osoby zmarły po przewiezieniu do szpitala, czwarta osoba odniosła poważne obrażenia.

W Brazylji podczas elektryfikowania kolei obsunęła się ziemia, 6 robotników poniosło śmierć. Jest wielu rannych.

Okręt angielski „Keith" na wysokości wysp Anglo-normandzkich zderzył się z parowcem greckim „Antonis Lemos", który od uderzenia zatonął.

Na Samarze wydarzyło się trzęsienie ziemi. Dziewięciu tubylców—w tem trzech żołnierzy — poniosło śmierć, a 20 odniosło rany.

Bukareszt (Rumunja). Na pochód organizacji włościańskich napadły bojówki komunistyczne. Kilkadziesiąt osób rannych.

Młodzież włoska należąca stosownie do wieku do organizacyj faszystowskich spędza wakacje letnie w obozowiskach, urządzonych na modłę wojskową.

Ajaccio (Korsyka). Komuniści obrzucali gradem kamieni nowootwarty konsulat włoski. W nocy, na murach domów w całem mieście pojawiają się odezwy komunistyczne.

W Chinach w Czunk-King (prowincja Seczuan) nastąpił groźny wybuch. Jest 178 zabitych.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Acer-Barylski**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, Najśw. Marji Panny 41